

## Chodzi o Zamosze w gminie Jodzkiej

### ZAMORZE pow. Brastawski.

— **Obchód 10-lecia Niepodległości.** W dniu 11. 11. rb. w naszym miasteczku Zamoszu gm. Jodzkiej, pow. Brastawskiego, po raz pierwszy od czasów odrodzenia Polski, obchodzono 10-lecie niepodległości naszego Państwa. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym, po którym odśpiewano „Boże coś Polskę”, a następnie ruszył z kościoła pochód, na czele z księdzem proboszczem, na grób 5-ciu poległych w obronie Ojczyzny, żołnierzy 25 p.p leg. 3 dyw. i tu po okolicznościowym przemówieniu ks. wojsk. F. Kęszyckiego, delegacje miejscowych: straży pożarnej, zw. strzeleckiej i stowarzyszeń społeczno - kulturalnych, złożyły wieniec na grobie poległych i odśpiewano Rotę. Następnie odbyła się defilada zw. strzeleckiej i straży pożarnej ze sztandarem. O godz. 17-ej w Domu Ludowym imienia Marszałka Piłsudskiego, przy licznie zebranej publiczności obyw. A. Kozieł - Poklewski wygłosił przemówienie, przypominając zebranym dzieje Polski od czasów ostatniego Jej rozbioru, następnie czyny Marszałka Piłsudskiego, prowadzące do Jej wyzwolenia. Przemówienie zakończyło się okrzykami na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem miejscowy zespół amatorski wystawił trzy sztuczki sceniczne: 1) „Skazaniec” — dramat osnuty na tie wypadków warszawskich w 1905 roku, 2) „Dziesiąty pawilion” — drama: z czasów 1863 roku i 3) „Aby handel szedł” — komedia. Koniec programu uroczystości przeciągnął się do godz. 23-ej.

Uczestnik.

**Słowo. 1928, nr 269**

## OBWIESZCZENIA

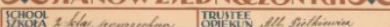
Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie  
o scalaniu gruntów.

1) Na podstawie art. 1 i 2 ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o dowodach prawa własności do gruntów scalonych (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 340) — Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie niniejszem obwieszcza, że w wyniku przeprowadzonego scalenia gruntów wsi Zamosze, gminy lempolskiej, powiatu lubuskiego, województwa wileńskiego, obejmujących 133,6608 ha, gruntów skazowych, nowoutworzone kolonje wykazane na planie i w dowodach pomiarowych, sporządzonych w roku 1926 przez mierniczego Mieczysława Szymonowicza, z tytułu posiadania zapisane zostały na rzecz osób niżej wymienionych:

Liczbę porządkowa; nazwisko i imię posiadacza kolonji	Nr Nr działek	Powierzchnia działek w ha
1	2	3
1. Paradnikowie Teodor, Nikifor, Konstancy i Eudokja	1	6,9884
2. Pomóżnik Onufry	2	6,9200
3. Siniawski Wiktor	3	12,0376
4. Pomóżnikowie Lubow, Aleksander, Lidja, Katarzyna i Arkadiusz i Dubiejko Katarzyna	4	7,3890
5. Pomóżnik Bazyli i Dubiejko Katarzyna	5	7,6856
6. Siniawscy Aleksey, Dymitr, Paweł, Elżbieta, Anastazja i Anna	6	9,2604

Liczbę porządkowa; nazwisko i imię posiadacza kolonji	Nr Nr działek	Powierzchnia działek w ha
1	2	3
7. Pirog Ignacy	7	3,3561
8. Szalybo Marja, Szuk Anna i Markowicz Marja	8	11,4963
9. Szalybo Marja, Paradnikowie Michał, Marja i Eudokja	9	4,9261
10. Pirog Andrzej	10	2,9247
11. Stoup Antoni	11	12,0436
12. Antonczyk Jan	12	6,5684
13. Paradnikowie Jan i Bazyli	13	9,9213
14. Dorozko Teodor	14	3,2946
15. Pomóżnikowie Teodor, Marja, Jan, Wiera, Eufrozyna i Nina	15	5,5226
16. Stoupowie Jan, Józefa, Franciszek, Anna, Wiera, i Elżbieta	16	5,1998
17. Pirog Michał	17	4,2750
18. Zimnikowie Paweł i Klau-djo	18	13,8514
Razem		133,6608

Jednocześnie Okręgowy Urząd Ziemski informuje, że, o ile w ciągu 3 miesięcy od dnia następnego po dniu opublikowania niniejszego obwieszczenia w Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości nie wpłyną do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie (W. Pochalan-ka, 24) pretensje, poparte dowodem wytoczenia sporu sądowego (zobowiązanie właściwego Sądu) o prawo własności do gruntów scalonych wsi Zamosze, nieposiadających urządzonej hipoteki, to zgodnie z art. 3 Ustawy z dnia 21 marca 1931 roku, orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie, zatwierdzające projekt scalenia, w braku lepszych tytułów, będzie podstawa do pierwsińskiej regulacji hipoteki scalonych gruntów na rzecz osób wymienionych w niniejszem obwieszczeniu.

  
**SZKOLNICTWO POLSKIE**  
**W OJDZIE NARODOWI**  
**AMERYKANSKIEMU**  
**NAPAMIATKE 150-LECIA**  
**NIEPODLEGŁOŚCI**  
**STANÓW ZJEDNOCZONYCH**


SCHOOL SZKOŁA <i>z klas powiatowych</i>	TRUSTEE OPRZĘDZENIE <i>Miss Polkowice</i>
LOCALITY MIEJSCOWOŚĆ <i>in Kansas</i>	PRINCIPAL KIEROWNIK <i>Polkowice, Miss</i>
DISTRICT POWIAT <i>Orleanski</i>	INSPECTOR INSPEKTOR <i>H. Gruchalski</i>

*A. Skowron*   *Janusz Skowron*   *Janina Skowron*  
*Aleksander Młocicki*   *Marimierz Bynar*   *Anna Bliarska*  
*Liza Skowron*   *Jerzy Jachimczyk*  
*Jadwiga Jachimczyk*   *Emilia Jachimczyk*   *Janina Skowron*  
*Polina Skowron*   *Mieczysław Jachimczyk*  
*Wacław Bynar*   *Wacław Skowron*   *Jan Skowron*  
*Marjan Jachimczyk*   *Piotr Jachimczyk*  
*Antoni Daltus*   *Stanisław Daltus*   *Bronisław Skowron*  
*Franciszka Jachimczykówna*   *Anna Jachimczykówna*  
*Jan Skowron*   *Bronisław Skowron*   *Wronika Dolinska*  
*Artur Skowron*   *Leopold Skowron*   *Polina Skowron*  
*Antonina Jachimczykówna*   *Janina Skowron*  
*Bazył Skowron*   *Wacław Skowron*  
*Wacław Skowron*

*Wacław Skowron*

**Zamosz** 1.) mstko, *Z. Stary i Nowy*, dobra nad jeziorem t. n. pow. dzisieński. w 2 okr. pol., gm. Jody (o 10 w.), okr. wiejski Zamosz, o 88 w. od Dżisny a 240 w. od Wilna, 28 dm., 229 mk. różnych wyznań, cerkiew drewniana paraf. (par. praw., dekanatu drujskiego, 970 wiernych). Mstko miało w 1865 r. 78 dusz rewiz. Dobra *Z. Stary* mają 1096, zaś *Z. Nowy* 557 dzies. ziemi dworskiej. W skład okręgu wiejskiego wchodzi mstko *Z.*, wsi: Dowiaty, Girdziusze, Marcinowce, Piewce, Purwiniszki, Rudawa, Stajki, Zaborze, oraz zaśc: Bór, Bykowszczyzna, Górowe, Ilkowszczyzna, Malagry, Popowszczyzna, Rzepowszczyzna (Riepowszczyzna), Skwartyszki (Skwarciszki), w ogóle w 1865 r. 426 dusz rewiz. włosc. uwłaszczo-nych, 3 jednodworców, 20 b. ludzi dworskich i 10 żołnierzy dymia. W r. 1524 król Zygmunt nadaje Mikule Wasilewiczowi Mikuliczowi, w wynagrodzeniu za dobra utracone w Smoleńskim, 15 służb osiadłych i 4 ziemie puste, nazwane Danilewszczyzną i Daniszewszczyzną (później zwane Zamosze). W latach 1523, 1529 i 1541 Paweł Iwanowicz Sapieha, marszałek lit., nabywa częściami Zamosz od Mikuły Wasilewicza ojca, Jaśka, Fiedźka, Szyraja i Waśka Mikuliczów, synów. W r. 1566 Paweł Sapieha, wwdom nowogródzki, ustępuje *Z.* Mikołajowi i Annie z Sapiehów Sieniawskim, wwdom ruskim, poczem wraca znów do Sapiechów, którzy w r. 1754 sprzedają go razem z Ikaźnią Mikołajowi Łopacińskiemu, sście mściśławskiemu. Od niego kupuje *Z.* Stanisław Barzyński, instygator litew. i kasztel. smoleński, który funduje tu w 1764 r. cerkiew p. w. św. Piotra i Pawła. Od niego przechodzi do syna Tadeusza, wwdy mińskiego, dalej do syna tegoż Ignacego, ssty brasław., gdy zaś ten zmarł bezpotomnie *Z.* przechodzi sukcesyjnie na jego siostrę Franciszkową Jundziłową po której odziedzicza syn jej Wiktor. Od Jundziłów *Z.* przechodzi do Jana Roemera, marszałka rzeżyckiego, dziś syna jego Jana. *Z. Nowy* przechodzi od Jundziłów do Katarzyny z Chmielewskich Doręgowskiej, od której przechodzi do syna jej z pierwszego małżeństwa Józefa Koziella, dziś jego syna Władysława.

2.) *Z.* al. *Zamosze*, fol. nad Saryanką, pow. dżywieński, własność dawniej Hylzenów, obecnie attyn. Oświeja, Szadurskich. Jest tu kościół par. katol. murowany. p. w. Podwyższenia Krzyża św., fundacyi Hylzenów. Parafia katol., dekanatu dżywiecko-siebieskiego, 3578 wiernych. Stanowi jeden z najwysokościjszych punktów powiatu, kończy się tu bowiem pasmo wzgórz, zaczynające się pod mstkiem Prele (pow. dżywieński).

A. Ł.—J. Krz.

# WIDMO LENINGRADZKIEJ CZEKI

## nad majątkiem Romera w Brastawszczyźnie

WILNO. Ostatnio w sferach sądowych niezwykle rozgłos zdobyła sprawa cywilna, dotycząca majątku Staro-Zamosze.

Majątek ów o powierzchni około 4.000 ha., znajduje się w powiecie brastawskim i przed wojną należał do Wacława Romera, wyższego urzędnika w Ministerstwie Komunikacji.

Przyszła zawierucha wojenna. Romer wyjeżdża wówczas do Rosji i od tam przez długi czas nie ma o nim żadnej wiadomości. Bezpańskie tymczasem posiadłości przechodzą zmienne koleje losu. Opuszczonym majątkiem nikt się nie opiekuje. Duży dwór, wraz z przylegającymi doń budynkami, staje się kwatery dowódców walczących oddziałów. Goszczą w nim kolejno Rosjanie, Niemcy, bolszewicy oraz Polacy.

Po wojnie w r. 1920, gdy właściciel majątku w dalszym ciągu nie dawał o sobie znaku życia, opuszczonem mieniem zainteresowały się władze rządowe. Majątek przechodzi pod bezpośrednią opiekę Starostwa Dziśnieńskiego.

W Warszawie zamieszkuje tymczasem wdowa po Włodzimierzu Romerze, bracie Wacława. Do niej właśnie dochodzą pierwsze słuchy o rzekomej śmierci Wacława Romera w Rosji. Pani Romerowa pisze wówczas do drugiego krewnego W. Romera Adama Szwalskiego.

W listach tych jest między innymi mowa, że majątek ma przejść na rzecz Skarbu Państwa.

W związku z tym najbliższy spadkobierca rzekomo zmarłego Romera Stefan Romer, podchorąży W. P., wszczył starania o wyznaczenie nad mieniem opieki. Opieka ta jest wyznaczona w osobach Adama Szwalskiego i pułkownika Rudomina.

### BORUCH SZLAPOBERSKI Z RYGI.

Pod koniec jednak 1921 r. na widownię wypływa nieoczekiwanie postać niejakiego Borucha Szlapoberskiego, przemysłowca leśnego z Rygi. Szlapoberski po przyjeździe do Wilna okazuje umowę, jaką rzekomo miał zawrzeć jeszcze w r. 1910 z W. Romerem na część lasu i na tej podstawie domaga się, by go do tej eksploatacji lasów dopuszczono. Umowa owa była przedłużana w r. 1916, a ostateczna jej moc, zgodnie z kontraktem, miała wygasnąć dopiero w roku 1934.

Ale tym razem do cięcia lasu jeszcze nie doszło. Umowa w myśl rozporządzenia Generalnego Komisarza Ziemi Wschodnich musiała być w latach 1919 — 1920 zarejestrowana, a tego nie uczyniono. Szlapoberski zrezygnował przeto ze swoich zamiarów i wyjechał na Łotwę.

Mimo to niezadługo pojawia się on ponownie, tym razem jako generalny plenipotent W. Romera. Plenipotentem ową, zawierającą podpis Romera, potwierdzony przez komisarza hipotecznego: Nochemsona, wystawiono mu w Leningradzie.

Wraz ze Szlapoberskim przyjechał również drugi pełnomocnik Romera, także kupiec ryski, Szłoma Karnibad. Na podstawie plenipotencji Karnibad i Szlapoberski wchodzi w posiadanie majątku.

Strona przeciwna nie daje jednak za wygrane. Spadkobiercy robią w tym czasie wszystko, by dowiedzieć, że Wacław Romer nie żyje. Było to zresztą zgodne z temi słuchami, jakie w tej sprawie dotarły z za kordonu.

### SWIADKOWIE. KTÓRZY WIDZIELI ROMERA.

Rozpoczyna się cały szereg procesów. Między innymi w jednym z takich procesów złożył zeznanie b. prezes Prokuratury Generalnej w Wilnie, p. Adolf Kopeć.

Świadek ten w okresie poprzedzającym Traktat Ryski, był w Rosji i wówczas czytając sowiecki organ „Prawdę” znalazł nazwisko W. Romera w spisie rozstrzelanych przez bolszewików osób.

Bardziej sensacyjne zeznania były te, które złożył inż. Andruszkiewicz. Świadek w r. 1918 był w Leningradzie. Pewnego dnia w mieszkaniu jego zjawili się kilku krasnoarmiejców, którzy go aresztowali i zaprowadzili do t. zw. czerezwyczajki. Więzienie było przepelnione, zaś terór czerwony szalał w całej pełni. Każdej nocy przed gmachem czerezwyczajki zajeżdżał ciężarowy samochód. Wywożono nim tych, którzy do więzienia już nie wracali, a jak się na-

stępnie okazało, byli rozstrzeliwani bez żadnego sądu.

W takich właśnie okolicznościach inż. Andruszkiewicz zapoznał się z W. Romerem, przyciem siedzieli oni w jednej celi, skąd po paru dniach Romera zabrano na ów samochód. Po wyjściu z więzienia świadek dowiedział się, że Romer rozstrzelany.

Na podstawie tych zeznań Konsystorz Prawosławny w Wilnie wystawił metrykę zgonu. Jednocześnie nad opuszczonem mieniem wyznaczona zostaje ponowna kuratela.

Metrykę atoli ową nie zatwierdził metropolita Djonizy i w rezultacie Staro-Zamosze przechodzą znowu w posiadanie plenipotentów Romera, Poza Szlapoberskim i Karnibadem dochodzi tam jeszcze cały szereg osób innych.

Zdawałoby się przeto, że sprawa spornego majątku została tym razem przesądzona na zawsze. Ale tak się nie stało.

### WIZYTA W KONSULACIE LENINGRADZKIM.

W osiem lat potem do konsula polskiego w Leningradzie zgłosił się jakiś interesant. Pan ów podał się za Wacława Romera, a jednocześnie prosił władze polskie o wyznaczenie nad majątkiem kurateli i zabezpieczenie jego interesów.

Na skutek właśnie tego podania, złożonego w konsulacie polskim przez rzekomego Romera i przesłanego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, całą kwestję sporną poddano rewizji. W wyniku jej Sąd Okręgowy w roku 1933 ustanowił nad majątkiem kuratelę. Opiekunami zostali przytem wyznaczeni pp. Paweł Doliniec, właściciel majątku sąsiadującego z posiadłością Romera i Leon Romer, krewny Wacława.

Dalszy ciąg historii majątku Staro-Zamosze, to walka pomiędzy domniemanymi plenipotentami, a kuratelą.

Wczoraj zaś sprawa ta po raz trzeci z rządu znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego. Jako pełnomocnicy kurateli wystąpili tym razem na rozprawie adwokaci: Leon Kulikowski, Wacław Rodziewicz, Jasiński i M. Engiel. Interesów natomiast strony przeciwnej bronili adwokaci K. Petruszewicz i Krzyżanowski.

Rozprawa ograniczyła się tylko do przemówienia stron, jednak chwilami obfitowała w prawdziwie sensacyjne momenty, ujawnione przez mówców.

Między innymi ciekawie zwłaszcza przedstawiała się kwestja pobytu w Rosji samego Romera. Zdaniem adw. Petruszewicza Romer żyje i cieszy się jak najlepszym zdrowiem, mieszka zaś w Leningradzie przy ul. Zagorodnoj Prospekt 64. Ostatnio utrzymuje się on z małej emerytury, wypłacanej mu przez rząd sowiecki, jako b. urzędnikowi.

### TAJEMNICA KOLEI SOWIECKICH.

— Dlaczego jednak nie chce on przyjechać do Polski? — pada pytanie z przeciwnej strony.

Adw. Petruszewicz wyjaśnia, że Romer pracując przez tyle lat na kolejach rosyjskich posiadał dużo tajemnic i jako taki nie może być wypuszczony przez bolszewików z granic państwa.

Innego natomiast zdania byli pełnomocnicy kurateli. Rzecznicy ci przypuszczają, że Romer raczej nie żyje, a jeżeli i żyje, to i tak ulega wpływom i nie jest samowolny.

Majątek mianowicie jego przedstawia wartość ponad 3 miliony złotych. Gdyby zatem obalono kuratelę, majątek ten przeszedłby w posiadanie Szlapoberskiego i innych.

### KIM JEST PANI SZLAPOBERSKA W NARKOMINDZIELE.

Z relacji natomiast złożonej przed Sądem przez adw. Engla wynika, że siostra Szlapoberskiego jest jednym z dygnitarzy sowieckich w Narkomindziele.

Adwokat Kulikowski poruszył również sprawę udzielania przez W. Rome-

ra plenipotencji na prowadzenie jego interesów w Polsce. Charakterystycznym jest, jego zdaniem, że plenipotencje te otrzymał bezpośrednio sekretarz ambasady sowieckiej w Warszawie p. Nikołajew, a dopiero potem od tego ostatniego zostały one przelane na adw. Petruszewicza. Jeżeli chodzi o korespondencję, to mówca dziwi się, że korespondencję tę utrzymuje W. Romer ze swoimi plenipotentami, a na listy wysyłane doń przez kuratorów, nie daje natomiast żadnej odpowiedzi.

W dalszym ciągu rozprawy wyszło na jaw, że plenipotenci zdolał wytrzebić lasu na przeszło 1 milion 700 tys. zł. Z pieniędzy tych nic nie otrzymał Romer. Mieszka natomiast on, jak podaje adw. Petruszewicz, w Leningradzie, przy Zagorodnym Prospekte 64 i utrzymuje się z emerytury.

Ostatecznie w wyniku całodziennej rozprawy Sąd Apelacyjny pretensje rzekomych plenipotentów W. Romera oddalił i kuratelę zatwierdził. Mocą tegoż wyroku Sąd unieważnił ostatecznie umowę Szlapoberskiego na wyrąb lasu.

Mimo to tajemnica osoby właściciela tych lasów pozostała nierozświetlona. dn.

Słowo. 1935, nr 18

Wykaz czasopism:

Słowo (1922-1940)

Współtwórcza:

Bodak, Władysław. Red.

Wydawca:

Stanisław Mackiewicz Drukarnia Wydawnictwa Słowa

Miejsce wydania/powstania:

Wilno

Data:

1935.01.19

# Z życia świetlicy w Zamoszu

Świetlica w Zamoszu należy do trzech organizacji: Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związku Strzeleckiego i Straży Pożarnej. Współpraca jest miła, szczerą i owocną. I nic w tym nie ma dziwnego, łączy nas przecież wspólny cel: podniesienie poziomu kulturalnego, wniesienie radości i wesela w życie smutnej wsi kresowej i jej mieszkańców.

Wyniki naszej pracy są już dziś widoczne: młodzież nas rozumie, dąży do oświaty, świetlicę swą kocha, a wieczory pracy czy rozrywki w niej spędzane, są

najmilszymi chwilami dla młodzieży.

W roku 1936—37 rozpoczęło pracę w miesiącu październiku. Młodzież została podzielona na zespoły według jej osobistych zainteresowań w ten sposób, że utworzyły się 2 zespoły Przysposobienia Rolniczego, 1 zespół Samokształcenia wy żeński, 1 zespół Spółdzielczy, w którego skład wchodzi chłopcy i starsi gospodarze.

Poza tym, młodzież zorganizowana należy do zespołu Śpiewaczego i Teatralnego.

Są u nas 4 organizacje młodzieżowe: Strzelcy, Strzelczynie, Strażacy i Samarytanka. Gromadzą one razem około 70 osób płci obojga.

W zespołach młodzież pracuje samodzielnie pod opieką przewodniczącej Z. P. O. K. i referenta Zw. Strzeleckiego.

Każdy zespół ma wyznaczony 1 dzień w tygodniu, w którym zbiera się w świetlicy, omawia pracę przerobioną w domu, dzieli się z sobą trudnościami, rozwiązuje wspólnie kwestie zawile i niezrozumiałe, wyznacza pracę na tydzień następny.

W niedzielę natomiast jeden z uczestników każdego zespołu opracowuje referat z pracy tygodniowej i dzieli się zdobytą wiedzą z uczestnikami zespołów pozostałych, z rodzicami i mieszkańcami wsi, którzy chętnie przybywają na niedzielną świetlicę.

Świetlica niedzielna to wielka uroczystość dla całej wioski. Spieszą na nią tłumnie i starzy i młodzi nie zważając na zapy śnieżne, słońce czy mróz. Lokal na szaj świetlicy jest dość obszerny a pomieścić nie może wszystkich.

Na program świetlicy w niedzielę składają się:

- 1) Pieśni patriotyczne, strzeleckie, lu dowe jedno i wielogłosowe;
- 2) Referaty z Przyspos. Rolniczego, z nauki o Polsce współczesnej i o spółdzielczości;
- 3) Dyskusje nad referatami;
- 4) Inscenizacje;
- 5) „Baby” lub „Dziady”;
- 6) Żywa gazetka: wiadomości z zagranicy, z kraju i miejscowe;
- 7) Gry i zabawy towarzyskie;
- 8) Humor;
- 9) Modlitwa strzelecka.

W świetlicy mamy radio 3-lampowe wspólnie przez organizacje zakupione. Mamy szafę, zakupioną przez ZPOK, w której na półkach leżą pisma i gazety jak: „Plon”, „Przysposobienie Rolnicze”, „Strzelec”, „Prosta Droga” i dwa dzienniki: „Kurjer Wileński” i „Polska Zbrojnia”.

Obydwa dzienniki przysyłane są nam codziennie przez Zrzeszenie Wojewódzkie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Ostatnio zaprenumerowaliśmy dla świetlicy „Pisma Zbiorowe o Marszałku Piłsudskim”.

Utrzymanie świetlicy jest bardzo kosztowne, lecz przy wysiłku trzech organizacji wiele zrobić można.

W bieżącym roku zostały zorganizowane dwa kursy dla dziewcząt: kurs szycia przez Związek Strzelecki opłacony przez uczestniczkę kursu i kurs trykotarstwa, którego kosztła pokrył całkowicie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Wielką radością w życiu Zamosza był wspólny opłatek urządzony staraniem wszystkich organizacji. Byli i goście za prozeleni: prezes Strzelca Piotr Białucha, kpt. Tokarski i kpt. Traczewski, Instruktor ośw. pozaszkolnej Ignacy Saja, miejscowy ks. prob. i okoliczna Inteligencja.

W Zamoszu odbywa się kurs społeczno-samokształceniowy dla przodowników świetlicowych z terenu trzech gmin: bohińskiej, opeskiej i jodźkiej, urządzony przez inspektorat szkolny w Brastawiu, a subsydiowany przez starostwo. W dniu 6 maja br. odbyło się uroczyste zakończenie tego kursu połączone z zakończeniem prac zespołów samokształceniowych miejscowych i gminnych.

Praca w świetlicy nie poszła na marne, nie ma w wiosce pijaństwa, gry w karty ani wieczorynek.

Młodzież milej i chętniej bawi się w świetlicy pod okiem rodziców i swych kierowników.